

Pułtusk24

Najkrótsza historia Pułtuska

5 lipca 1257 roku w Mistrzowie książę mazowiecki Siemowit II zatwierdził wolności i prawa przez biskupów płockich nadane i zezwolił Pułtuskowi na ich używanie. W ten oto sposób osada położona nad Narwią stała się miastem. Nie oznacza to jednak, iż Pułtusk ma tylko 750 lat. Gród słowiański zlokalizowany na wzgórzu, gdzie dziś jest Dom Polonii istniał zapewne już w IX wieku. Za pierwszych Piastów kasztelania pułtuska była jedną z ważniejszych na Mazowszu.

Pod koniec XI wieku Pułtusk i okolice zostały nadane biskupom nowo powstałego biskupstwa w Płocku. Rozpoczął się trwający do powstania styczniewego okresu władania miastem przez Kościół Katolicki.

Nadanie osadzie leżącej w okolicach dzisiejszego Archiwum na starym mieście prawa miejskiego w tym samym roku co Krakowowi zbiegło się z początkiem trudnego okresu. Otóż od połowy XIII wieku do końca XIV ziemie Mazowska najeżdżane były przez rosnących w siłę pogańskich Jadźwingów, Prusów, a zwłaszcza Litwinów. Kilka razy nasze miasto zostało doszczętnie zniszczone. W 1339 roku nadano mu ponownie prawa miejskie – tym razem jednak osadę zlokalizowano bliżej grodu obronnego, na wyspie.

Od pierwszej unii polsko - litewskiej skończyły się najazdy, a od pokonania w XV w. Zakonu Krzyżackiego dla Pułtuska zaczęły się dobre czasy. Przez prawie dwa wieki pożoga wojenna nie zagrażała miastu. Mogło się ono więc wspaniale rozwijać. W wieku XVI i XVII stał się Pułtusk miastem bogatym, prężnym i niezwykle w Rzeczypospolitej znaczącym. Miało nasze miasto szczęście do gospodarzy – biskupów płockich. Co do kilku z nich, na stałe mieszkających na pułtuskim zamku, bardziej trafna byłaby nazwa - biskupi pułtusczy. Rządy ich za bardzo mądre uznać należy, bowiem miasto rozwijało się zyskując na sławie. Pierwsza na Mazowszu drukarnia, pierwszy w Polsce teatr publiczny, szkoły sławne w całej Rzeczypospolitej, a jeszcze bardziej i dalej, jej wychowankowie – kardynał Andrzej Batory – brat króla, Jerzy Ossoliński – kanclerz wielki koronny, Maciej Kazimierz Sarbiewski - poeta, Horacym Północy zwany.

Kolejni biskupi nie szczędzili sił i pieniędzy, by stroić w perły architektury miasto które, w co wątpić nie trzeba, bliższe było ich sercu niż Płock. Świadczy o tym choćby fakt, iż w Pułtusku gromadzili swoje przebogate księgozbiory. Dla humanistów, a wybitnymi humanistami była większość biskupów, księgozbiór to rzecz święta i jak najbliższej domu zlokalizowana.

Nie ma się więc co dziwić, iż sam Jan Kochanowski z Czarnolasu przyjeżdżał tu chętnie, by zagłębiać się we wspaniałe lektury biskupich „białych kruków”.

To w Pułtusku biskup i podkanclerz Piotr Myszkowski w czasie pierwszych bezkrólewii toczył poufne pertraktacje dotyczące przyszłości korony Polskiej.

„Złe” do Pułtuska przyszło z północy. Barbarzyńcy, gorsi od dawnych pogańskich Litwinów, skutecznie niszczyli miasto. Potop Szwedzki i II Wojna Północna odcisnęła swoje znamiona. W czasie Potopu Szwedzi miasto zamienili w twierdzą wywożąc (kradnąc) przy okazji wszystko, co tylko miało dla nich jakąś wartość. W 1703 roku na ulicach miasta pełnego zabytków, których było więcej, niż w całej niemal Szwecji, bili się północni barbarzyńcy z saskimi. Nigdy już później Pułtusk nie podniósł się do rangi, jaką osiągnął w XVI wieku. A miał w Rzeczypospolitej znaczenie nieporównywalnie większe, niż niejedna stolica dzisiejszego województwa.

Jeszcze w połowie XVIII wieku, w czasach rezydowania na zamku braci Załuskich, odzyskał część dawnej świetności, ale wkrótce nadeszły czasy złe dla całej Rzeczypospolitej.

To tu, w Pułtusku, zaczęło się powstanie kościuszkowskie. Wydarzenia, mające miejsce w Krakowie, były już tylko konsekwencją buntu brygady kawalerii narodowej Madalińskiego. Ofiarny ten oficer nie wykonał rosyjskiego rozkazu redukcji wojska i ruszył z Pułtuska na Południe. Na wieść o potyczkach toczonych przez polską jazdę z oddziałami rosyjskimi, Kościuszko zmuszony był rozpocząć swoje powstanie.

Miał Pułtusk to nieszczęście, że obce wojska upodobały sobie właśnie tu strzelać do siebie. W 1806 roku armia cesarza Francuzów cały grudniowy dzień ścierała się z wojskami rosyjskimi. Noc rozdzieliła walczące strony i nikt nie został doszczętnie pokonany. Jako że Francuzi lepszą mają wiedzę o propagandzie, toteż wmówili światu, że to oni wygrali. Pół roku później Bawarczycy w służbie Napoleona znów wykrywawiali się na Popławach, pod Gładczynem i Zatorami, usiłując nie dopuścić Rosjan do sforsowania Narwi.

Wkrótce później miało miejsce na pułtuskim zamku zdarzenie dziś zapomniane, a niezwykle dla naszego miasta znaczące. Otóż, w czasie wojny Księstwa Warszawskiego z Cesarstwem Austriackim, gdy zajęta przez wroga była Warszawa, właśnie tu zebrała się na 343. sesji Rada Stanu Księstwa. Przez chwilę Pułtusk był więc stolicą walczącego o życie państwa polskiego.

Podczas obu powstań – listopadowego i styczniewego, wielu mieszkańców angażowało się w walkę z zaborcami.

Pultusk24

Najkrótsza historia Pułtuska

Jeszcze raz, w 1926 roku, nasze miasto odegrało w pewnym sensie wielką rolę w historii Polski. Wydarzenie to jest bardzo mało znane. Otóż, podczas zamachu majowego niemal decydującą rolę o jego wyniku odegrał pułtuski 13 pułk piechoty. Dowódcą pułku był w maju 1926 roku pułkownik Czesław Młot – Fijałkowski - legionista wtajemniczony w plany zamachowców. Kiedy rankiem wyruszył z Sulejówka Marszałek, 13 pułk także wyszedł z miasta do Warszawy. Fijałkowski miał ponoć wtedy powiedzieć do korpusu oficerskiego – „albo mnie za to powieszą albo zostanę generałem”. Został generałem. Świadczy to dobitnie, iż wymarsz pułtuskiego pułku miał znaczenie dla rozwoju wypadków.

Jak widać, historia Pułtuska obfituje w wydarzenia ogromnej rangi – niestety pomijane i zapomniane. Warto więc o nich mówić, pisać i przypominać.

Grzegorz H. Gerek